

Zofia Dambek-Giallelis

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0001-5618-5321

Łukasz Skrobała

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0009-0002-5788-5375

Dagmara Niewiarowska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Mickiewiczowski ideał wychowawczy

Romana Pollaka

1. Wstęp

Profesor Roman Pollak znany jest przede wszystkim jako badacz dziejów literatury staropolskiej, wydawca utworów pisarzy staropolskich [zob. Judkowiak 2019]. Na podstawie przeglądu zebranej bibliografii uczonego można odnieść wrażenie, iż badania nad Mickiewiczem stanowiły marginalną część zainteresowań naukowych Profesora. Z przekazów m.in. Tadeusza Witczaka wynika, że prof. Pollak kult Mickiewicza wyniósł z domu, gdzie szczególnie traktowano pierwsze wydanie *Ballad i romansów* z 1822 roku [Witczak 1972: 393].

W zainteresowaniu Profesora Mickiewiczem zwracają uwagę wątki powiązane przede wszystkim z popularyzacją poety, szczególnie na arenie międzynarodowej. To jeden ze stałych tematów w korespondencji Romana Pollaka z Giovannim Maverem, włoskim slawistą [zob. Korespondencja]. Wątek Mickiewiczowski stale przewija się we włoskiej działalności Profesora; obejmuje przede wszystkim starania włożone w popularyzowanie twórczości Mickiewicza we Włoszech; również współpracę z włoskimi tłumaczami poezji autora *Ody do młodości*, udział w rozmaitych przedsięwzięciach rządowych we Włoszech, jeszcze przed rokiem 1939, a nade wszystko działania dydaktyczne i naukowe prowadzone

z włoskimi polonistami wywodzącymi się z kręgu włoskich uczniów Andrzeja Towiańskiego, a więc Attiliem Begeyem czy Mariną Bersano Begey [Piskurewicz 2022]. Znamienne, że jeden z wykładów inaugurujących kursy polonistyczne w Rzymie (1924) nosił tytuł *Młody Mickiewicz*; nieco później został włączony do włoskiego tłumaczenia *Grażyny* [Pollak 1924]. Pierwsze kursy literatury polskiej także dotyczyły twórczości autora *Ballad i romansów*, czyli tłumaczeniom i omówieniu *Sonetów krymskich* oraz fragmentów *Dziadów*. Największym osiągnięciem było przygotowanie w tym samym roku 1924 zeszytu mickiewiczowskiego „Rivista di Cultura”, w którym Profesor opublikował szkic *Mickiewicz e i nostri tempi* [zob. Piskurewicz 2022: 51]¹. Już wówczas Pollak wskazywał osobowość Mickiewicza jako pewien wzór wciąż rozpoznawalny i, co więcej, aktualny w Polsce niepodległej. Ważnym wątkiem, może mało obecnym w tekstach poświęconych działalności Profesora, jest jego współpraca z włoskimi towiańczykami i polonofilami: Mariną Bersano Begey i Attiliem Begeyem, którego Pollak gościł w Poznaniu w 1927 roku². Szczególne wydaje się zainteresowanie Profesora Mickiewiczem okresu prelekcji paryskich, autorem *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego*; możliwe bowiem, że Pollak pozostawał pod urokiem wyborów włoskich towiańczyków, przede wszystkim Begeya, który nadał polonistyce we Włoszech wyjątkowy charakter:

Historia literatury polskiej uprawiana przez Włochów zasadzała się na autorytetach Mazziniego, Towiańskiego i Mickiewicza. Traktowano ich jako twórców państwowości (*statisti*). Literaturę polską dzielono na epoki, wykraczające poza podziały

- 1 Większość szkiców poświęconych Mickiewiczowi i polskiemu romantyzmowi została zebrana w książce Romana Pollaka *Pagine di cultura e di letteratura polacca* [zob. Pollak (1929b)].
- 2 Pollak we wspomnieniu o Begeyu pisał: „Arcydziełem było to życie tak bogate i bujne, opanowane całkowicie przez potężną i hartowną wolę, pełen trudu i uśmiechu – dotykalny dowód zwycięstwa wieczystej młodości nad zgrzybiałością starczą, ducha zawsze krzepkiego nad materią. Zagadnięty raz o to, jaki to sport tak go cudownie odmładza – odparł z uśmiechem «Sport Ducha!»” [Pollak 1929a: 19; zob. też Sokołowski 2012: 11–14, 229].

artystyczne. Wyznaczały je wolność, niezawisłość i rozbiory. Całość dopełniała „Polska odrodzona” (*Polonia risorta*). [Sokołowski 2012: 210–211]

Sam Pollak przyznawał w artykule *Uno sguardo sul romanticismo polacco* (1924), iż fenomen towianizmu mógł być przyczyną pobudzenia zainteresowania literaturą polską na Zachodzie [zob. Pollak (1929b): 63–73]. O uznaniu rangi zjawiska „Towiański” świadczy powołanie (w którym Pollak odegrał znaczącą rolę) Istituto di Cultura Polacca „Atillio Begey”. Zapewne ten zwrot ku Mickiewiczowi jako uczniowi Towiańskiego i jako jego adwersarzowi wiąże się z nurtem badań nad towianizmem, w którym mieściły się zarówno teksty apologety tego nurtu, Stanisława Szpotańskiego, jak i edytorsko-krytyczne prace nad twórczością filozofa³. Profesor dzielił również pasje Mickiewiczowskie ze swoimi uniwersyteckimi kolegami, o czym świadczy wieloletnia wymiana listów, przeważnie na tematy naukowe, ze Stanisławem Pigońem⁴.

Twórczość Adama Mickiewicza odgrywała ważną rolę przede wszystkim w działalności dydaktycznej autora studiów nad twórczością Tassa i Kochanowskiego. Jeszcze na przedwojennych seminariach Profesora powstawały mickiewiczowskie prace (jak Stefani Land o *Mickiewiczowskiej legendzie Byrona*). W latach powojennych z kolei Pollak patronował pracom poświęconym dziejom kultu Mickiewicza, m.in. pod jego kierunkiem powstała rozprawa o Mickiewicz w Wielkopolsce Bogdana Zakrzewskiego⁵.

- 3 Chodzi o *Wybór pism i nauk* Andrzeja Towiańskiego w opracowaniu Stanisława Pigońa oraz publikację Stanisława Szpotańskiego *Adam Mickiewicz i jego epoka*. Warto dodać, że prace polskich historyków nie spotkały się z uznaniem Begeya, chociaż sam Pigoń podczas pobytu w obozie koncentracyjnym przestrzegał towianistycznych zasad moralnych [zob. Sokołowski 2012: 210–211].
- 4 Edycję listów, dwugłosu korespondencyjnego Stanisław Pigoń – Roman Pollak, przygotował do druku Czesław Klak [zob. Klak, oprac. b.r.]; korzystam z uprzejmości edytora oraz prof. Barbary Judkowiak, którym w tym miejscu chcę bardzo podziękować za udostępnienie materiałów.
- 5 Ta część działalności Profesora wymaga dalszych badań. Należałoby także wyznaczyć kontekst badań nad towianizmem, który również trafił do Polski za pośrednictwem Włochów [zob. Dalla Grana 2023; Lami 2023; Płaszczewska 2023], nakreślić tradycje badawcze mickiewiczologii polskiej, poczynając od ośrodka

Nie powinno zatem dziwić, że właśnie Mickiewicz i jego myśl (a nie twórczość ściśle literacka!) stały się punktem odniesienia dla Profesora w czasach trudnych i wymagających hartu ducha. Jako jeden z organizatorów tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich w Warszawie, a także jako jego rektor (1943–1944), Pollak poszukiwał moralnego i ideowego wzoru, który znalazł w Mickiewiczu. Lata okupacji dla Profesora były zapewne powrotem do ideałów Mickiewiczowskich w zmienionych okolicznościach. Wspominając okres okupacji, Pollak pisał:

Kiedy w okupowanej Warszawie szalał terror, kiedy wychodząc z mieszkania, nie można było wiedzieć, czy się powróci – wtedy praca w tym naszym uniwersytecie wydawała się jakąś dziwną przystanią, ucieczką od okrutnej rzeczywistości w świat pogody, spokoju, wewnętrznego uciszenia, wiary w siebie, w człowieka, w swoje społeczeństwo. [...] Młodzież, kształcąca się w takich warunkach, dojrzywała szybko, jakby pod ciśnieniem tysiąca atmosfer, hartował się jej charakter, rósł szacunek dla rzetelnej wiedzy i nauki. Mickiewiczowskie, filareckie hasła znów oblekły się w ciało. [Pollak 1961; cyt. za: Walczak 2019: 184]

W przywołanym fragmencie Mickiewicz wyłania się jako wzór aktywności, która miała umacniać ducha, podtrzymywać nadzieję w mrocznych latach wojny. Profesor pisał o tym w 1942 roku w liście do Natalii Tułasiewicz, ciesząc się z zakupu dzieł Mickiewicza w tzw. wydaniu sejmowym⁶. Właśnie w takim momencie historycznym powstała ta, bodaj najważniejsza, praca Profesora

na Uniwersytecie Jagiellońskim (m.in. prace Ignacego Chrzanowskiego, nauczyciela Pollaka), działalność badawczą uczniów Profesora, m.in. projekt serii o historii kultu poety w poszczególnych regionach Polski. Wydaje się, że prace dotyczące kultu Mickiewicza można włączyć w tradycję m.in. *Monsalwatu* Artura Górskiego.

⁶ Chodzi o edycję *Dzieł wszystkich* Adama Mickiewicza wydawaną w latach 1933–1938. Z zaplanowanych 16 tomów ukazało się tylko 9, m.in. zawierające korespondencję oraz prelekcje paryskie (kurs pierwszy i drugi). Decyzja o wydaniu *Dzieł...* została podjęta uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej w 1920 roku.

o Mickiewiczu nie jako praca badawcza / rozprawa naukowa, ale rodzaj wykładu wygłaszanego na tajnych kompletach.

Z notatek autora naniesionych na maszynopis wynika, że wykład został opracowany w okupowanej Warszawie i trzykrotnie tam zaprezentowany. Wiadomo, że już po wojnie Profesor wygłosił odczyt, najpewniej ten sam, tym razem jednak pt. *O człowieku wiecznym Mickiewicza*, w Toruniu w 1946 roku⁷. Śladem tych wystąpień może kilka wariantów tytułu zapisanych na maszynopiśmie: *Człowiek wieczny Mickiewicza*, *Ideal wychowawczy Mickiewicza* i *O człowieku wiecznym Mickiewicza*. Według Tadeusza Witczaka, który sięgnął do starego maszynopisu, opracowując spuściznę swego mistrza uniwersyteckiego, wykład powstał w latach 1943–1944 (przed powstaniem warszawskim), o czym świadczą słowa ze wstępu o „coraz pomyślniej rozwijających się wypadkach”. Wydaje się jednak, że datę powstania koncepcji wykładu można przesunąć na rok 1942, dlatego że już w tym czasie Pollak dysponował wydaniem pism Mickiewicza wraz ze wstępem Stefana Kołaczkowskiego do edycji listów pt. *Mickiewicz jako człowiek*. Ostatnie poprawki zostały wprowadzone przez Profesora po wojnie, w 1946 roku.

Powtarzające się w tytule określenie „człowiek wieczny” wskazuje na charakter wystąpienia, które nie jest opracowaniem historycznoliterackim ani nie należy do historycznych ujęć programów edukacyjnych. Tak autor charakteryzował Stanisławowi Pigionowi swój odczyt:

Oczywiście więcej w tym wszystkim Mickiewicza niż tego, co ja sam na ten temat dodać umiałem. Ale teraz o Mickiewiczu [tj. w 1946 r. – Z.D.G.] trzeba ludziom mówić, do niego wracać, u niego rady szukać. Debatowałem nad tym zagadnieniem jeszcze w Warszawie, teraz to nieco zmodyfikowałem. Wydaje mi się, że za mało ludzie u nas o tym wiedzą. Chrzanowski w swej przedmowie do wydania prelekcji w wydaniu

7 Wynika to z listu Pollaka do Pigionia z 18 kwietnia 1946 roku: „W ciągu kwietnia wyprawiałem się stąd [tj. z Poznania] do Bydgoszczy, Torunia i Gdyni z odczytami. No i wyobraź sobie, że i w tym drugim mieście mówiłem o Mickiewiczu!, «o człowieku wiecznym» Mickiewicza” [cyt. za: Klak, oprac. b.r.: 172].

sejmowym (czytałem w rękopisie w Warszawie) nie wyczerpał tego problemu, Posadzy w swej ostatniej książce również mnie nie zadowolił. Więc coś na ten temat wysmażyłem – raczej popularyzująco. Rad bym z Tobą pogawędzić⁸. [cyt. za: Klak, oprac. b.r.: 172]

Profesor (wówczas rektor Uniwersytetu Ziem Zachodnich) rozpoczyna swój wykład od krótkiego przeglądu już historycznych wzorów osobowych w kulturze polskiej: rycerskiego, renesansowego humanisty czy ziemianina-obywatela. Uznaje je jednak za nieaktualne i wyczerpane, w żaden sposób bowiem nie odnoszą się do teraźniejszych warunków życia.

Jego Mickiewicz to Mickiewicz *Wykładów o literaturze słowiańskiej*. Całość swojego przemówienia Pollak zbudował na Mickiewiczowskiej idei człowieka wiecznego, wyłożonej w XII wykładzie kursu czwartego, oraz na Mickiewiczowskich parafrazach filozoficznych fragmentów Ralph Waldo Emersona, często zresztą przywoływanego przez profesora Collège de France. Nic dziwnego, skoro termin „człowiek-wieczny” wymyślony przez amerykańskiego filozofa, a potem podchwycony przez Mickiewicza, należał do sfery idealizmu, tak charakteryzowanego przez współczesnego badacza:

Biografia człowieka wiecznego jest historią rozumianą jako historia przejawiania się w ludzkich dziejach ideału, inspiracji pochodzącej z krainy duchowej. Nowy ideał – oczekiwany i godny teraźniejszości – ma zawierać w sobie „całą przeszłość” i „ukazywać wzór przyszłości”. [Dopart 2002: 255]

Ideę człowieka wiecznego w dwudziestoleciu międzywojennym rozumiano zgodnie z wykładnią nauk Towiańskiego – jako ludzkość. Tak przedstawiał ją Szpotański w monografii o Mickiewiczu:

8 W liście Pollaka do Pigonia wspomniana jest praca Ludwika Posadzego [1938], *Poglądy pedagogiczne Adama Mickiewicza*.

Przedstawiając ludzkość symbolicznie jako człowieka wiecznego, *l'homme eternel*, mówił Mickiewicz, że przeszła ona kolejno przez okresy gorącej wiary i pogardy życia ziemskiego, racjonalizmu i politycznej rewolucji, że wciąż walczyła o to, aby zeszło na nią Królestwo Boże, ale ta jej praca pozostała jakby bez rezultatów dla spóczesnej epoki, pełnej zwątpienia i niepewności. [Szpotkański 1921, t. 2: 95]

W wykładzie Pollak wyraźnie podkreślał zarówno indywidualne, jak i wspólnotowe doświadczanie historyczności. Omawiał myśl Emersona, która tak pociągała Mickiewicza, a jednocześnie przeciwstawiał indywidualizm amerykańskiego filozofa mickiewiczowskiej świadomej wspólnocie. Ta druga ma siłę przemieniania jednostek oraz przekształcania i formowania rzeczywistości.

Z brulionowych notatek towarzyszących maszynopisowi wynika, że autor korzystał zaledwie z kilku opracowań (poza wspomnianą książką Ludwika Posadzego). Niewątpliwie najważniejszy był artykuł Kołaczkowskiego *Mickiewicz jako człowiek*, stanowiący wstęp do tomu 13 *Listów* w tzw. wydaniu sejmowym (1936). Na marginesach Profesor zamieścił notatki: nazwisko przywołanego Szpotkańskiego, popularyzatora towianizmu, tytuł artykułu Pigonia *Żołnierstwo Mickiewicza* czy wreszcie nazwisko Artura Górskiego⁹. Te pozycje łączy nie tylko kwestia Mickiewicza jako autora prelekcji paryskich, ale też czas publikacji – wszystkie zostały wydane tuż po I wojnie światowej, u progu niepodległości. Ich znaczenie dla kultu Mickiewicza dostrzegali Kołaczkowski w latach 30.:

9 Odręczne dopiski Pollaka: „Uwzględnić Pigonia *Żołnierstwo Mickiewicza*” (chodzi o artykuł opublikowany w książce Pigonia [1920] *Do postaw wychowania narodowego*). Warto też zbadać, na ile bliskie były Pollakowi ideały młodego Pigonia, który tuż przed I wojną światową wygłaszał odczyty *O wychowaniu narodowym*, w całości inspirowane Mickiewiczem [zob. Ratajska 1988: 135]; w wykładzie Pollak powołuje się na artykuł Artura Górskiego *Człowiek wolny u Adama Mickiewicza* [zob. Górski 1970: 219–229, 335–346]. Warto odnotować, iż prace Górskiego, przede wszystkim *Monsalwat*, były ponownie wydawane po odzyskaniu niepodległości (1919). Sam Górski po II wojnie światowej przygotował w roku 1948 prolog do – być może – kolejnego wznowienia książki, które ze względów politycznych już się nie ukazało [zob. Burek 1998: 212].

Wojna nie tylko potwierdziła wiele przewidywań Mickiewicza, ale pozwoliła dowodnie stwierdzić, że jedynie realną była polityka jego i tych, którzy mieli odwagę ją kontynuować. Odwrót od „jednostronnego” scjentyzmu, zwrot do idealizmu, zwrot ku człowiekowi, powrót do wiary w ducha, coraz mocniej akcentowana dążność do oparcia fundamentów kultury na wartościach moralnych i duchowych nadają dziś prelekcjom paryskim Mickiewicza żywość nowoczesnej aktualności. [cyt. za: Kołaczkowski 1968: 81]

Analogię okoliczności historycznych wykorzystał też Pollak, odwołując się do Mickiewicza – Człowieka działającego w Historii. Profesor nawiązuje do tego ogniwa polskiej recepcji poety, które odwołuje się do takich cnót, jak: hart ducha, odwaga i wola życia, tak potrzebnych w jednym z najmroczniejszych momentów historii Polski.

Oprac. Zofia Dambek-Giallelis

2. Nota edytorska

Podstawą wydania jest maszynopis przechowywany w zbiorach Polskiej Akademii Nauk Archiwum w Warszawie Oddziału w Poznaniu, Materiały Romana Pollaka, sygn. P. III-63, teka 90, z poprawkami naniesionymi przez autora, Romana Pollaka, oraz Tadeusza Witczaka. Korekty Pollaka zapisane są piórem oraz czerwoną kredką. Ingerencje Witczaka, notowane ołówkiem, mają charakter poprawnościowy.

Tytuł wykładu Pollaka pojawia się w trzech wariantach: a) *Mickiewiczowski ideał wychowawczy* – zapisany na karcie tytułowej dołączonej do maszynopisu oraz przy lewym górnym rogu pierwszej jego strony; b) *„Człowiek wieczny” Mickiewicza. Szkic opracowany w okupowanej Warszawie i w tej okupowanej Warszawie trzykrotnie wygłoszony* – znajdujący się na środku, u góry pierwszej strony maszynopisu; c) *O „człowieku-wiecznym” Mickiewicza* – dopisany drobnymi literami na samej górze pierwszej strony maszynopisu. Wybraliśmy pierwszy wariant tytułu, ponieważ pojawia się

dwukrotnie. Tak samo postąpił Witczak, któremu zawdzięczamy krótką notę do wykładu:

Tekst odczytu wypełnia 12,5 stronicy maszynopisu na lichym, „wojennym” papierze. Podniszczony, nosi szereg odręcznych podkreśleń, wstawek i poprawek. Obecnie wymaga nie tylko odpowiedniej transkrypcji, lecz również sporządzenia aparatu krytycznego, w tym uźródłowienia cytatów z dzieł Mickiewicza i innych autorów oraz uwzględnienia w przypisach publikacji, którymi sam R. Pollak pragnął uzupełnić swe wywody, to jest studiów A. Górskiego, I. Chrzanowskiego, St. Pigonia.

Do maszynopisu dołączone są notatki Pollaka dotyczące wykładu, fiszki z lektur, pisemna wersja fragmentów, które znalazły się w maszynopisie.

Do edycji wprowadzono następujące zmiany:

- a) zmodernizowano interpunkcję;
- b) terminy łacińskie zapisano kursywą: *vir bonus, orator, civis Romanus*;
- c) zrezygnowano z autorskich podkreśleń, mających charakter pomocy do wygłoszenia wykładu;
- d) zachowano oboczności typu: *wspólnoty – spółnoty, niespożytość – niepożytość*, zmodernizowano natomiast: *przede wszystkim – przede wszystkim*.
- e) tytuły utworów zapisano kursywą: *Panu Podstolim, Ody do młodości, Prelekcje paryskie*;
- f) zmodernizowano formę dopełniacza l. mn.: *teoryj – teorii, realizacyj – realizacji*.

Oprac. Łukasz Skrobala

3. Roman Pollak, *Mickiewiczowski ideał wychowawczy* – edycja

Szkic opracowany w okupowanej Warszawie i w tej okupowanej Warszawie na tajnych zebraniach trzykrotnie wygłoszony

Z niepokojem i troską, ale zarazem – w miarę coraz pomyślniej dla nas rozwijających się wypadków – z ufnością i wiarą patrzymy w przyszłość tej Polski, która staje się coraz widoczniej niezbędną koniecznością dziejową, geopolityczną, ideowo-kulturalną dla nowej Europy. W tej trosce i w poczuciu odpowiedzialności wobec tych, co przed nami dla dobra i wielkości narodu mozolili się i krwawili, i wobec tych, co w tej wojnie ostatniej krwawią się dla niego i męczą, na czoło wszystkich spraw wysuwa się zagadnienie wychowania młodzieży.

Jakżeż brutalnie obchodzi się z nią teraźniejszość! Jak ogranicza możliwości rozwoju, jak niszczy fizycznie i moralnie, poniewiera, deprawuje, jak podsycą złe instynkty, i jak przez cierpienie i przedwczesną troskę ku ziemi zgina i łamie!

Ileż entuzjastycznej pracy dziesiątków tysięcy pierwszorzędnych wychowawców trzeba będzie użyć, aby powetować te straszliwe szkody i zabliznić te ciężkie rany! Czy stać nas będzie na taki wysiłek?

Będzie to niewątpliwie jedna z największych i najważniejszych prac, które na nas czekają już w najbliższej przyszłości, od pierwszych dni nowej Polski. Już teraz trzeba o niej usilnie myśleć, przygotować się do niej w najszerszej mierze, rozważać mądrze jej podstawy, wyznaczać jej zakresy i cele, organizacyjne zarysy.

Wychowaniu młodego pokolenia przez rodzinę, szkołę, instytucje wychowawcze, i całego społeczeństwa przez opinię publiczną, związki i towarzystwa, prasę i książkę muszą przyświecać ideały wychowawcze jak wielkie drogowskazy, jak gwiazdy przewodnie.

Naród o kilkunastowiekowej historii, o szerokiej skali dziejowych przeżyć tworzy sobie wzory, ideały wychowawcze w każdej epoce swej kultury albo też przyswaja je sobie od innych. Z czasem przeobrażają się one, uzupełniają, pogłębiają coraz bardziej, rozpowszechniają przez tradycję, literaturę i w tysiącnych sposobach kształtują charakter narodu i jego członków. Mogą też one w sprzyjających warunkach promieniować na inne społeczeństwa.

W historii naszej kultury kilkakrotnie już przeobraził się nasz ideał wychowawczy, kilkakrotnie krystalizował się i wysłowił, i wielokrotnie się wcielił w najwybitniejszych postaciach przeszłości, w szeregu bohaterów i narodowych wielkoludów. Ucieleśniają oni nasze tradycje i dążenia dziejowe, marzenia i tęsknoty.

Jak w głębinie tatrzańskich jezior przegładają się skaliste szczyty, tak w otoczonych kultem bohaterach odbijają się najwyższe wzloty naszych pragnień, uczuć i myśli, najwyższe możliwości i osiągnięcia indywidualnej i zbiorowej woli.

Na polski ideał człowieka i obywatela, przeobrażający się w ciągu stuleci, składały się różne czynniki: najpierw przede wszystkim życie czynne, historia narodu ucieleśniona w jego herosach, wodzach, mężach stanu; po tym życie religijne, obyczajowe, moralne stawiające za wzór duchy wysilone ku świętości, otoczone kultem, postacie książąt niezłomnych, wielkie charaktery budzące podziw i chęć naśladowania; dalej kultura społeczna, umysłowa – a wreszcie związki z Europą, skąd przejmowaliśmy obce wzory i ideały. Tą drogą, głównie przez Kościół, instytucje kościelne, szkoły i lekturę, przenikał do nas średniowieczny ideał wychowawczy rycerski, następnie renesansowy ideał dworzanina, a zarazem przez kulturę humanistyczną antyczne wzory: *vir bonus, orator, civis Romanus* – mąż prawy, mówca, obywatel republikańskiego Rzymu.

Na tle tego zespołu obcych wzorów i ideałów dostosowanych do naszych warunków kształtował się u nas rodzimy szlachecki ideał, którego wyrazem był „człowiek pocziwy” Reja, potem Skargi, Wereszczyńskiego, Klonowica i Starowolskiego „prawy rycerz”¹⁰. W tym sposobie wytworzył się tak znamieny dla epoki staropolskiej wzór „ziemianina-rycerza”.

Od połowy XVIII wieku nasiąka ten wzór nową treścią przejmowaną z Zachodu i z naszych własnych przeżyć aż po tragedię

10 Pollak przywołuje pisarzy staropolskich: Mikołaja Reja (1505–1569), Piotra Skargę (1536–1612), Józefa Wereszczyńskiego (ok. 1530–1598/1599), Szymona Starowolskiego (1588–1656) i Sebastiana Klonowica (ok. 1545–1602), którzy przyczynili się do ukształtowania szlacheckiego etosu obywatelskiego – ziemianina i rycerza. Przypomina słuchaczom bohatera *Żywota człowieka pocziwego* Reja oraz idee kazań Skargi, traktatów moralistycznych czy satyrycznych utworów Wereszczyńskiego, Klonowica (*Worek Judaszów*) i Starowolskiego (*Prawy rycerz*).

1831 roku. Składają się nań zarówno nowe prądy społeczne i polityczne, jak i wzmożona kultura umysłowa. W słowie literackim wyraził ten przeobrażony ideał człowieka poczciwego, „ziemianina-obywatela” Konarski, a zwłaszcza Krasicki w *Panu Podstolim*, i związał go z przyszłością¹¹. Po tym dołączył się Staszicowski „człowiek pracy”, którego by dziś należało przypomnieć¹². Czasy napoleońskie i przedlistopadowe dorzucają nowe rysy, może najwyraźniejsze w ideologii wileńskich filomatów. Widać w niej silny nacisk na ogarnięcie myślą jasną, sercem szerokim, świadomą wolą wszystkich warstw narodu, na potrzebę działania dla „szczęścia wszystkich” w myśl hasła *Ody do młodości*. Idealem staje się teraz „obywatel-patriota”, człowiek świadomej, czynnej pracy, mocno uspołeczniony, wolny od klasowych przesądów i uprzedzeń.

Po roku 1831 kształtuje się nowy, szeregiem żywych przykładów poparty, coraz to bardziej złożony, coraz bardziej uduchowiony ideał „rycerza wolności”¹³, działacza, spiskowca pełnego świętego entuzjazmu, ofiarnika przepojonego ideologią romantyzmu i wiarą w braterstwo ludów idących ku wolności. Z tej właśnie, a także z przedlistopadowej, filomackiej gleby – wyrasta ideał Mickiewiczowski.

Wszystkie nasze dawniejsze ideały wychowawcze tworzą się z wolna, wyrastają z naszych zbiorowych potrzeb, doświadczeń, czerpią swoje soki z kultury zachodniej Europy, przyjmują się i rozpowszechniają powoli. W słowie zaś wyrażają się u nas raczej przypadkowo, fragmentarycznie albo zbyt mgliście, zbyt rozlewnie.

- 11 Stanisław Konarski (1700–1773) – pijar, pisarz polityczny krytycznie odnoszący się do form ustrojowych Rzeczypospolitej (*O skutecznym rad sposobie*). Wspomniana w wykładzie powieść Ignacego Krasickiego *Pan Podstoli* (1778–1798) prezentuje oświeceniowy wzór osobowy szlachcica ziemianina.
- 12 Pollak odwołuje się do koncepcji Stanisława Staszica (1755–1826) – nowego obywatela, którego etos obywatelski nie wynika z dziedzicznego szlachectwa, ale z zasług pracy i nauki. Swoje poglądy Staszic formułował w *Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego, Przestrojach dla Polski* czy wierszowanym traktacie *Ród ludzki*. Był autorem koncepcji narodu jako „istności moralnej”, w której szczęście jednostki jest podporządkowane dobru powszechnemu.
- 13 „Rycerz wolności” – określenie rozpowszechnione przez *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego* Mickiewicza.

Z drobnych okrucichów, z dorywczych wypowiedzi jakby z małych kamyczków musimy je układać w mozaikową całość. Wiele w tych okrucichach odmienności, egoistycznej i ciasno pojętej interpretacji, a więc i rozbieżności niemało. Wszystko to mać jasność, zwartość, jednolitość ideału. Nie dość wyrazisty, nie dość skryształizowany jest zarówno Rejowski „człowiek poczciwy”, jak i „rycerz-ziemianin” Starowolskiego czy „wzorowy obywatel” opisany przez Krasickiego.

Są te ideały wyrazem dążeń pewnej klasy społecznej, szlachty, ziemiaństwa, oświeconych kół obywatelskich, wiążą się ściśle z okresem czy epoką, w której powstały, poza jej obrębem już wystarczyć nie mogą. Żywotność ich, zakres promieniowania – są ograniczone. Dość wyraźnie nieskryształizowane wymagają one wciąż nowych wyjaśnień, uzupełnień odnowy, i zaczynały się przeżywać, zanim zostały wreszcie ujęte i w pełni wyrażone w słowie.

Pozytywizm nawraca do ideału bliskiego czasom przedromantycznym, liczy się bardziej z codziennym, praktycznym życiem, z rozwojem nauki i techniki, a zarazem szeroko pojmowanej demokracji. W ciągu dwudziestolecia naszej niepodległości po światowej wojnie usiłowano w drodze najczęściej urzędowej czy półurzędowej narzucać dość mozolnie, sztucznie i nie dość sugestywnie konstruowane ideały wychowawcze: „żołnierza-obywatela”, „człowieka twórczego”, „człowieka pracy”. Żaden z tych ideałów wyraziście się nie skryształizował i żaden w duszę społeczeństwa dość głęboko nie mógł się zakorzenić.

Ponad wszystkie nasze ideały wychowawcze dawne i nowe wznosi się najwyżej Mickiewiczowski, szerokiemu ogółowi dotąd bliżej nieznanym. Zajął się nim w osobnym ósmym rozdziale swej książki *Poglądy pedagogiczne Adama Mickiewicza* Ludwik Posadzy¹⁴, ale pominął sprawy najistotniejsze: koncepcję człowieka wiecznego – człowieka-syntezy.

Tkwi ten Mickiewiczowski ideał mocno w naszej kulturze dziejowej, społeczno-religijnej, ale zarazem wysoko ponad nią się wznosi. Porównany do drzewa – korzeniami sięga głębiej niż

14 Pollak odwołuje się do rozdziału pt. *Ideał pedagogiczny Adama Mickiewicza* zamieszczonego w książce *Poglądy pedagogiczne Adama Mickiewicza* Ludwika Posadzego [1938].

tamte, a wierzchołkiem wyrasta nierównie wyżej i patrzy w daleką przyszłość, Związał go Mickiewicz z ideologią chrześcijaństwa, z koncepcjami Emersona, a przede wszystkim związał go mocno z trudem całego swego żywota, nadał mu zwartość i jasność, której tamtym ideałom brak, dał nieznaną tamtym powszechność cały naród ogarniającą i ponadczasowość, niepożytość, dynamiczność. A wreszcie wyraził go – choć urywkowo tylko – w swoim nieprześcignionym słowie jędrnie, sugestywnie, prosto a z krzykiem, co wszystkie pokłady duszy może przeniknąć i z niej iskry wykrzesać.

Sam Mickiewicz przyświadcza mu swym życiem. Nieznużenie, od wczesnej młodości, poprzez wzloty i upadki w najgłębszych swoich zrywach ku niemu się podnosi, na jego miarę życie własne wykuwa. Z ksiąg i spostrzeżeń, z długich rozmów z rodakami i przyjaciółmi w owe czasy burzliwe, a zwłaszcza ze swej własnej życiowej mądrości, gromadzi bez przerwy tworzywo na budowę tego ideału, przez który naród cały chce „dźwignąć i uszczęśliwić”.

Może nim też i „świat cały zadziwić”. Bo ponad wiele idei, które zdobył romantyzm europejski, ten właśnie Mickiewiczowski ideał jest jednym z najwyższych, najbardziej dynamiczny, najbardziej nowoczesny. Choć w obcym światowym języku przed szerokim forum w Paryżu przez samego Mickiewicza słowem żywym i w druku głoszony nie stał on się dotąd tak głośnym i znanym, jak na to zasługuje. Nikt go po tym u nas bliżej nie przedstawił, nie starał się uprzystępnąć, spopularyzować.

Biją wciąż godziny ofiarnych duchów, które tysiącami od nas odeszły, bije też godzina największego z Polaków. Czas wielki, aby znów nawrócić do Mickiewicza jako do wielkiego nauczyciela, aby jego wychowawczy ideał ukazać jak drogowskaz szerokim kręgom uświadomionych, wpatrzonych w przyszłość rodaków.

Nawet ten, co ostatnio w *Prelekcje paryskie* głębiej wnikał, Ignacy Chrzanowski, choć podziwiał tę Mickiewiczowską koncepcję i wysoko jej wartość stawał, bliżej jej nie omówił w swoim niedrukowanym wstępie do *Prelekcji* w wydaniu sejmowym¹⁵.

15 W tzw. wydaniu sejmowym *Dzieł wszystkich* Mickiewicza ukazał się w 1935 roku (t. 9) tylko II kurs *Prelekcji paryskich* ze wstępem Leona Płoszewskiego [zob. Mickiewicz 1935].

Mickiewicz opiera subtelną, nowoczesną kulturę na jednostce, która dobrowolnie i z głębokiego przekonania wprzęga się w zbiorowy trud ludzkości idącej w jaśniejsze lepsze jutro¹⁶.

Wierzy on w człowieka, w jego wartość, wewnętrzny postęp, w jego wielkie możliwości. Ta wiara Mickiewicza w jednostkę płynie po części z najszczytniejszych tradycji kultury staropolskiej, przedrozbiorowej, z ideologii wieku oświecenia, a potem z doświadczeń, rozmyślań, przeżyć i osiągnięć w okresie filomackiej, braterskiej spółnoty. Wszakże już wtedy w elektryzujących wezwaniach *Ody do młodości* głosił, że kto ze słabością za młodu nauczy się łamać, ten potem może się ważyć na herkulesowe, nadludzkie trudy, ten piekłu zdoła wydrzeć ofiarę i sięgnąć po laury do nieba.

Ażeby jednak takie możliwości mogły się w człowieku wyzwolić, aby mógł on wstąpić na wspaniałą drogą nieskończonego postępu wiodącego ku Bogu, który jest najwyższym ideałem, źródłem szczęścia i światła – trzeba wpięrc na wielką miarę budować w sobie człowieka wewnętrznego, bogacić go, umacniać, ulepszać.

Już w *Księgach pielgrzymstwa* wydobyl Mickiewicz spod samego serca te słowa jedyne o cudownej prostocie i głębi, co odtąd na zawsze jak zew dzwonu dźwięczą nad nami i w nas:

A każdy z was w duszy swej ma ziarno przyszłych praw i miarę przyszłych granic. O ile powiększycie i polepszycie duszę waszą, o tyle pospieszycie prawa wasze i powiększycie granice¹⁷.

Dusza każdego powinna się powiększyć i polepszyć, aby powiększyły się granice, polepszyły prawa ojczyzny. Na każdym ciąży odpowiedzialność za siebie samego, ale i za zbiorowość, do której należy, za naród, za jego byt. Ojczyzna żyje w każdym z nas, i albo

16 Pollak prawdopodobnie miał dostęp do fragmentów nieopublikowanych *Prelekcji paryskich*.

17 Autor korzystał ze wspomnianego wydania sejmowego *Dzieł wszystkich* [Mickiewicz 1933–1938], a konkretnie z tomów: 4–7, 9, 11, 13–14, 16. W niniejszej edycji cytaty podajemy za wydaniem rocznicowym *Dzieł wszystkich* – odsyłamy do niego skrótem DWR, wskazując numer tomu liczbą rzymską i numer strony – arabską. Tu cytat z *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* [DWR V: 45].

w nim zacieśnia się do egoistycznych, „pojedynkowych” pożytków, a wtedy w nim i przez niego marnieje i zamiera, albo rośnie w nim i potężnieje, im bardziej człowiek ten od samolubstwa się oddala.

Na tym wzbudzeniu sumienia narodowego, poczucia odpowiedzialności każdej jednostki za zbiorowość opiera się idea wychowawcza Mickiewicza jak na węgielnym kamieniu.

Ideał ten byłby jednak dla wielu zbyt trudny do zdobycia, gdyby droga do niego była odosobnionym, samotnym wysiłkiem, wykuwaniem jej stopni w skale nietkniętej ludzką stopą. Świadomość wspólnego mozołu i wspólnego celu, uczucie braterstwa z innymi, radość przyjacielskiej wzajemnej pomocy osładza wszelki trud, ustokrotnia siły, znów w „niebieskie wesele” przemienia. Jakże krzepiące jest dla nas przeświadczenie, że Mickiewicz, ten, co ogarnął sercem także i przysze polskie pokolenia, jest w naszej pielgrzymce bratem, przyjacielem, opiekuńczym duchem.

Jak wzbudzić to poczucie odpowiedzialności jednostki za zbiorowość? Wszak jest to zagadnienie bodaj najtrudniejsze, centralne w wielkiej sztuce wychowania pełnego człowieka i narodu. Skoro ono zostanie rozwiązane, droga dalszej pracy ze ścieżki ciernistej, stromej, samotniczej – przemieni się w równy, gładki, dostępny dla wszystkich gościniec.

Doświadczenie dziejowe, znajomość życia i ludzi stwierdzają wciąż tę oczywistą prawdę, że w każdej dziedzinie najskuteczniejszą dźwignią postępu nie jest teoria, upominania i zachęty czy surowe nagany – słowem, wszelkie mentorstwo – ale żywe, naoczne przykłady, przekonywające przez samą swoją rzeczywistość. Istnienie ich przemawia nawet do prostaczków z nieodpartą siłą. Działają one na ich wyobraźnię, uczucia i myśli w sposób bezpośredni, najprostszy, pobudzają wolę do naśladowania. Przykłady wielkie i żywe objaśniają najlepiej zawile sprawy, urabiają poglądy, wrzucają, kształcą, ulepszają.

Mówi o tym Mickiewicz tak:

Naród nie inaczej nabywa oświecenia w religii, w polityce, w moralności, jak tylko za pomocą wielkich przykładów. Potrzeba mu do tego wielkich czynów, a zatem i wielkich ludzi.

Przez cały ciąg wieków średnich mieszczanie i chłopci kształcili się moralnie słuchaniem opowiadań żywotów świętych i dzieł rycerskich, wzruszali się przykładami ofiary, męstwa, szlachetności. To mieszczanina i chłopca, pierwaj nim wstąpił na pole bitew, uczyniło wewnątrz rycerzem i bohaterem¹⁸.

Pojęte w ten sposób wychowanie narodu nie ogranicza się więc u Mickiewicza tylko do młodzieży, ale obejmuje całość społeczeństwa. Nie ogranicza się też ono do kultury umysłowej, do ideologii, ale dąży do przemiany wewnętrznej, moralnej, a przede wszystkim przygotowuje do czynu, zniewala do naśladownictwa żywych wzorów, wielkich przykładów.

Znaleźć je można bez trudu w tysiącletniej kulturze naszego narodu. Stać ją na nie – nie trzeba po te skarby sięgać do obcych. Grecy mają Plutarcha, który stworzył najpiękniejszy zbiór takich żywotów wielkich ludzi i wielkich czynów. Ale my dotąd – mimo różnych prób – polskiego Plutarcha nie mamy. Trzebaż go tworzyć co prędzej, choćby materiały dla niego pilnie gromadzić, a to, co dotąd stworzone, wciąż ulepszać, udostępniać. Kiedyś – jednostkowym czy zbiorowym wysiłkiem – musi wreszcie powstać wspaniały jednolity Plutarch polski, na najwyższą miarę zakrojony a dla wszystkich dostępny – zbiór żywotów „narodowych polskich świętych”.

Rozbudzone przez wielkie przykłady poczucie odpowiedzialności jednostki za losy zbiorowości podnieca ją wciąż do wewnętrznego rozwoju, do postępu duchowego. Na czymże on według Mickiewicza polega?

18 Cytat z *Literatury słowiańskiej. Kursu czwartego*: „Naród oświeca się w religii, polityce, moralności nie inaczej, jak przez wielkie przykłady; potrzeba mu wielkich czynów, a zatem wielkich ludzi. Przez cały ciąg wieków średnich mieszczanie i chłopci nieustannie czynili postępy duchowe, słuchając opowiadań o żywotach świętych i o bohaterkich czynach rycerzy, słysząc o przykładach dzielności, szlachetności i poświęcenia. Tak urobieni mieszczanin i chłop, zanim wystąpili na polach bitew ostatniego wieku, byli już wewnątrz rycerzami i bohaterami” [DWR XI: 158].

Co w nas jest postępującego ciągle, to nasz człowiek wewnętrzny, nasz duch. Postęp polega na rozwijaniu się naszego jestestwa wewnętrznego, na jego zbliżaniu się ku Bogu. Jesteśmy w postępie, kiedy czujemy się mocniejszymi, bo to dowodzi, żeśmy bliżsi Boga, który jest wszechmocnością; jesteśmy w postępie, kiedy czujemy się lepszymi, a tym samym zbliżonymi bardziej do najwyższej Dobroci; jesteśmy w postępie, kiedy nam jaśniej i szczęśliwiej jako połączonym ściślej ze źródłem światła i szczęścia¹⁹.

Tak Mickiewicz rozumie prawdziwy postęp, natomiast wyklucza u swych rozważań postęp w dziedzinie materialnej.

Twórczy rozwój kultury przedstawia mu się – powiada Kołaczkowski o Mickiewiczu – jako tak całkowicie zależny od rozwoju moralnego, że nie sądzi, by wynalazki naukowe czynione przez ludzkość mogły wyprzedzić dojrzałość moralną ludzkości, pozwalającą na użycie tych wynalazków zgodnie z moralnością²⁰.

A tymczasem postęp techniczny w ciągu XIX i XX wieku wprost oszołomił szerokie masy, całe narody opętał i coraz mocniej zaczął człowieka przykuwać do maszyny, odwrócił go zaś, odepchnął od wszelkiego innego postępu. Człowiek zaczął się coraz częściej upokarzać przed potęgą maszyny. Doszło wreszcie do straszliwego w skutkach kształtowania człowieka na wzór maszyny, do mechanizacji życia, kultury, do chorobliwego przerostu wszelkiego rodzaju szablonów. W trybach potwornych totalistycznych ustrojów i w młynach teorii na ich wzór stworzonych, z ich istoty

19 Cytat z *Literatury słowiańskiej. Kursu czwartego*: „Tym, co w nas zdolne do postępu, jest nasze jestestwo wewnętrzne, nasz duch; postęp, powiedzieliśmy, jest niczym innym, jak rozwijaniem naszego jestestwa wewnętrznego, jego pochodem ku Bogu. Jesteśmy na drodze postępu, kiedy czujemy się lepszymi, a zatem bliższymi źródła wszelkiej dobroci; kiedy wreszcie czujemy się jasnowidzącymi i szczęśliwymi jako coraz bardziej zjednoczeni z Bogiem, który jest światłem i szczęściem” [DWR XI: 148].

20 Cytat z tekstu Stefana Kołaczkowskiego *Mickiewicz jako człowiek* [Kołaczkowski 1936: XLIV].

wydobytch – zaczęto miazdżyć jednostkę, zamieniać człowieka w bezwolny bezduszny strzęp, w automat, w robota oddanego ślepo kierownictwu członka partyjnej organizacji. A równocześnie „znaleźli się filozofowie”, którzy zaczęli ten stan rzeczy wychwalać jako prawdziwy postęp.

Według Mickiewicza zaś byłoby to największą wobec ludzkości zbrodnią, skoro prawdziwy postęp widzi on w rozwijaniu się duszy jednostki, w jej wewnętrznym wzroście. Nie w mechanizacji życia i kultury dopatruje się najwyższego celu ludzkości, ale w zbliżeniu się jej duchowym do Boga jako do źródła światła i szczęścia. Jednostronny postęp techniczny, wyłącznie materialny, uznany za cel najwyższy – prowadzi do zniszczenia, spodlenia człowieczeństwa. Tylko mniejszą część ogólnoludzkiego wysiłku można poświęcić postępowi technicznemu, a większą trzeba oddać na rzecz prawdziwego postępu, na uprawę ducha kultury.

Jednostki o rozbudzonym sumieniu narodowym, postępujące wciąż w swoim wewnętrznym rozwoju stanowią najistotniejsze, najcenniejsze ziarna pod zasiew przyszłości, niezmielone w młynach wyłącznie technicznego postępu na jednolitą, bezpostaciową mąkę przeznaczoną do rychłego zużycia. Jednostki takie tworzą najżywotniejszą część społeczeństwa, ojczyzny. One piastują ją w sobie i przez własny mózół i wzrost podnoszą, potęgują jej wartość i siłę. Należy więc uszanować taką żywotną i pełnowartościową jednostkę, otoczyć opieką jej duchowe trudy.

Dawniejsze ideały wychowawcze nie mogą już wystarczyć wobec gwałtownie rosnących nowych potrzeb, bo są zbyt jednostronne w stosunku do szerokiej skali współczesnego życia. A życie nowoczesne coraz bardziej się wikła, coraz większe stawia wymagania jednostce pełnowartościowej. Nie pozwala się ona całkowicie pochłonąć przez terażniejszość, nie chce zniknąć w odmętach bieżącego dnia, ale w swych najgłębszych, najszlachetniejszych porывach pragnie utrzymać się ponad powierzchnią chwili, wznieść się ponad terażniejszość – i w poczuciu odpowiedzialności za przyszłość społeczeństwa pragnie czynnie współdziałać w budowaniu tej przyszłości.

Wobec takich różnorodnych trudności nowoczesnego życia, wobec tak aż górnych pragnień i zamierzeń musi ta jednostka

ogarnąć bardzo rozległe widnokreśli, korzystać z mądrości minionych pokoleń, o przeszłość narodu się oprzeć zgodnie z tym wskazaniem z *Ksiąg pielgrzymstwa*, że „gotując się do przyszłości, potrzeba wracać się myślą w przeszłość, ale tylko, o ile człowiek, gotujący się do przeskoczenia rowu wraca się w tył, aby się tym lepiej rozpędzić”²¹.

Ażeby więc człowiek nowoczesny w całej pełni sprostał swoim wielkim zadaniom, trzeba dlań stworzyć wzór, ideał nowy, od poprzednich wzorów rozleglejszy, wszechstronniejszy, skupiający w sobie wiekową mądrość, tężyznę, prężność, na jaką się jego naród zdobywał w chwilach wielkich zbiorowych przeżyć, wysiłków i przełomów. „Nowa epoka – powiada Mickiewicz – musi postawić ludziom ideał nowy i całkowity, który by zawierał w sobie całą przeszłość i mógł być wzorem przyszłości”²².

Samolub żyje tylko własną teraźniejszością, przeszłość go nie obchodzi, znać jej nie chce ani się od niej czegoś nauczyć; nie zajmuje go przyszłość, chyba jego własna, marna i pusta. Przemija on szybko jak łąka jednodniówka, jak zwiędły chory liść, który lada powiew oderwie i strąci w błoto. Już w *Odzie do młodości* odwrócił się od niego Mickiewicz ze wzgardą.

Na przeciwległym krańcu rozbłyska Mickiewiczowski ideał: „człowiek wieczny”. Człowiek taki o typie na wskroś heroicznym, zrosnięty do samych trzew z bytem narodu – czuje się jego synem i to synostwo w pełni sobie uświadamia. Na barki swoje bierze dobrowolnie olbrzymie po nim dziedzictwo, bierze odpowiedzialność za jego przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Rośnie duchem i tęższe, przejmując w siebie zdobyte przez minione pokolenia narodowe cnoty i zalety, karmi się dumą i krzepi, przeżywając wewnętrznie wielkie chwile dziejowe narodu, i spala się w bólu za doznane przezeń upokorzenia i klęski.

Wyjaśniać sobie myślą przeszłość narodu, jak to czyni historyk, odtwarzać jak artysta wielkie chwile wyobraźnią i uczuciem – to

21 Cytat z *Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* [DWR V: 34].

22 Cytat z *Literatury słowiańskiej. Kursu czwartego*: „Kaźda nowa epoka ma także powołanie stworzyć dla ludzi nowy i pełny ideał, ideał, który by zawierał w sobie całą przeszłość i mógł nam ukazać wzór przyszłości” [DWR XI: 141]

jeszcze nie wszystko. Stosunek „człowieka wiecznego” do przeszłości narodu nie zacieśnia się do tej czy innej władzy duszy, ale jest całkowity. Nie tylko jego myśl, wyobraźnia, uczucie, ale zwłaszcza jego energia, czynna przez wewnętrzne przeżywanie przeszłości, hartuje się, wzmacnia i pręży. Z przeżywanymi doświadczeniami przeszłości czerpie on siły do podobnych przeżyć, które mogą naród czekać w przyszłości, które jego zaostrożona, przewidująca myśl zawczasu wypatruje na widnokręgu dziejowych zdarzeń.

W tym czynnym przeżywaniu przeszłości ginie „wieków przedział”, zmartwychwstaje to, co pozornie minęło na zawsze, w teraźniejszość się przemienia. W przewidywaniach przyszłości zatracą się granice między tym, co jest, a tym, co będzie. Czas nie istnieje, wieczność staje się oczywistą i żywą. Wielkie chwile dziejowe zwierają się w jakieś potężne skrót, zbiorniki energii, zapadają w duszę jak żywotne iskry, załączki siły, pełne ziarna. Z przeżyć trudów i osiągnięć narodowych bohaterów promieniają w duszę ideały Mickiewiczowskie, najczystsze wzruszenia, najwyższe porwy. „Człowiek wieczny” zrasta się z samym rdzeniem narodowego bytu, z Polską idealną rosnącą przez wieki.

W szkicach Emersona znajdował Mickiewicz myśli pokrewne swoim i na nie się powoływał. Z tych myśli – niepowtórzonych przez Mickiewicza – warto tu niektóre przytoczyć:

Człowiek powinien zrozumieć, że może przeżyć całą historię w swej własnej osobie²³.

Katedra gotycka staje się niejako naszą własnością duchową, kiedy przenikniemy historię jej powstania, przeniesiemy się na miejsce i w stan duszy jej budowniczego, przemienimy się w niego. Wtedy poznamy, jak to mogło i musiało się stać²⁴.

23 Dokładny cytat z [*Historii. Parafrazy z Emersona*]: „Jesteśmy w stanie przeżyć w swej własnej osobie całą historię w ciągu naszego życia” [DWR XIII: 367].

24 Cytat z [*Historii. Parafrazy z Emersona*]: „Na widok katedry gotyckiej czujemy, że została zbudowana przez nas, że jednak nie myśmy ją zbudowali. Niewątpliwie jest to dzieło człowieka, ale człowiek znany nam nie tworzy nic podobnego. Trzeba nam bacznie zgłębiać historię tego wytworu. Trzeba nam się przenieść na miejsce i w sytuację historyczną architekta. Wyobrażamy sobie pierwotny stan mieszkańców borów, pierwotny typ świątyni utrzymywany długo przez

Mickiewicz powołuje się na takie zasadnicze zdanie Emersona:

Historia powinna chodzić wcielona w każdym człowieku prawnym i mądrym. Nie wliczaj mi książek, któreś przeczytał, daj mi uczuć, z jakiego jesteś wieku, wiele wieków przeżyłeś, a ja podług tego wyznaczę ci miejsce²⁵.

Ażeby wspiąć się na wyżyny „człowieka wiecznego”, trzeba według Mickiewicza

uczuć się członkiem swego Kościoła, synem swego narodu, potomkiem odpowiedzialnym za wszystkich swoich przodków w rodzinie duchowej i doczesnej; trzeba być dziedzicem wszystkich przymiotów, wszystkich cnót, jakie naddziadowie nasi nabyli w pocie czoła i w ofiarach krwawych; trzeba całą przeszłość religijną i polityczną ścisnąć w jedno ognisko, zamienić w jedną płonąca gwiazdę i ogień ten utrzymywać na ołtarzu swego ducha tak, aby cokolwiek w historii było świętego, prawdziwego i wielkiego, znalazło się w nas jako ziarno zasiewne, jako żywotność, jako siła.

W potężnym, sugestywnym skrócie wyraził tu Mickiewicz swój ideał wychowawczy. Może on jednak – równie dobrze jak nam – służyć każdemu innemu narodowi, i ta jego powszechność wznosi go jeszcze wyżej, ukazuje go wszystkim ludom.

Emerson pomijał naród; o synostwie narodu, o dziedzictwie przodków nie wspominał. Głosił – słuszną zresztą – zasadę, że

artystów, rozwijany i przekształcany w miarę wzrastania potęgi ludu, aż wreszcie bór pierwotny zmienił się w górę rzeźbionego kamienia. Przebiegłszy cały ten proces twórczości artystycznej, jeśli dodamy jeszcze kult katolicki z jego krzyżami, pastorałami, procesjami, muzyką, uroczystościami i obrazami, stajemy się niejako człowiekiem, który zbudował tum strasburski. Zrozumieliśmy, jak i dlaczego musiał on istnieć. Mamy o nim pojęcie” [DWR XIII: 369–370].

25 Cytat z *Literatury słowiańskiej. Kursu czwartego*: „Historia powinna chodzić wcielona w każdym człowieku prawnym i mądrym. Nie wymieniaj mi już spisów dzieł, któreś przeczytał; daj mi uczuć, z którego wieku pochodzisz, ile wieków przeżyłeś. Daj mi żywe świadectwo epoki, do której należysz, według tego wyznaczę ci miejsce” [DWR XI: 151].

„człowiek wieczny” nie może „żyć bez świata”. Ale dla Mickiewicza droga do świata prowadzi przez naród, człowiek zaś bez narodu nie może żyć pełnym życiem. Więc i jego „człowiek wieczny” skupia w sobie najpierw przeszłość swego narodu, a potem wznosi się ku kręgom obejmującym całą ludzkość.

W tym też sensie stwierdza dalej Mickiewicz:

Człowiek przeznaczony dzieło Chrystusa prowadzić dalej w epoce terazniejszej powinien mieć żarliwość apostołów, poświęcenie się męczenników, prostotę mnichów, śmiałość rewolucjonistów [roku] 93-go, męstwo niezachwiane i piorunującą odwagę żołnierzy wielkiej armii francuskiej, a geniusz ich wodza. Oto są rysy człowieka-ideału naszej epoki, oto czym trzeba być, żeby zacząć epokę nową²⁶.

Kształtowanie się ideału nowoczesnego człowieka nie kończy się u Mickiewicza na ustaleniu jego stosunku do przeszłości, terażniejszości i przyszłości narodu. Musi on także czuć się w całej pełni człowiekiem wolnym²⁷.

Ileż się u nas za wolność cierpiało, ile się o niej poetyzowało i marzyło, ile się na temat wolności prawdziwej i rzekomej, zbiorowej i jednostkowej rozprawiało, mówiło, gadało, wrzeszczało. Szlachcic dawny wytworzył sobie o wolności pojęcie bardzo szerokie, ale też bardzo anarchiczne, sobiepańskie, mocno pychą podsyte. „Złota wolność” stawiała jednostkę ponad społeczeństwem, karmiła jednostkowe i stanowe społeczeństwo.

Mickiewicz rozwija pojęcie wolności na szeroką skalę, pogłębia je i rozszerza. Wolność u niego opiera się na wolności duchowej,

26 Dokładny cytat z *Literatury słowiańskiej. Kursu czwartego*: „Takim był Bóg-Człowiek, takim winien być człowiek mający prowadzić dalej Jego dzieło w epoce terażniejszej. Człowiek ten będzie musiał mieć żarliwość apostołów, poświęcenie męczenników, prostotę mnichów, śmiałość rewolucjonistów 93 roku, nieugięte niezachwiane i piorunujące męstwo żołnierzy Wielkiej Armii oraz geniusz ich wodza. Oto, Panowie, rysy człowieka doskonałego naszej epoki, oto czym należy być, aby mieć odwagę otworzyć epokę nową” [DWR XI: 157].

27 Uwzględnić jeszcze A. Górski *Człowiek wolny u Mickiewicza*, „Krytyka” 1907, t. IX [uwaga autora w tekście].

na pełnej swobodzie wyboru opartej na osobistym przekonaniu, nieskrępowanym przez żadną teorię, doktrynę, przesąd czy przymus, opartej na przeświadczeniu, na świadomości decyzji. Dopiero tak pojęta wolność nadaje pełną wartość myślom, przekonaniom, czynom.

Zespolenie jednostki ze zbiorowością, dobrowolnie przejęta za nią odpowiedzialność wobec Boga, narodu i własnego sumienia – to jedyne tej wolności granice. Człowiek prawdziwie wolny w duchu jest „wyższy nad wszelką drobiazgowość, szczególność, specjalność, systematyczność”²⁸.

Zdobycie takiej wolności stawia znów wielkie, niełatwe do osiągnięcia zadania przed idealnym nowoczesnym człowiekiem.

Ale nie byłby on ideałem, gdyby swego wewnętrznego, duchowego bogactwa nie przejawiał na zewnątrz, ze siebie na świat otaczający nie wydobywał, czynem nie dokumentował. Wszak własnością ogółu stała się już maksyma Mickiewicza: W słowach tylko chęć widzimy, w działaniu potęgę [...]”²⁹.

I oto zbliżamy się do ostatniego, najwyższego stopnia Mickiewiczowskiego ideału. Tu już nie uczucie góruje, nie myśl, ale wola potężna, twórcza, prześwietlona uczuciem i natchnieniem, spotężniona myślą i jasnością celów, zespolona z rosnącą przez stulecia duszą narodu. Na tym stopniu dopiero ideał osiąga swoją pełnię, ogarnia człowieka całkowicie. Wysiłkiem ducha zdobyty wysoki ton, zestrój wewnętrznych sił, pełne poczucie odpowiedzialności za naród trzeba w czynie zrealizować, „przeprowadzić przez ciało”³⁰, opanować duchem swój organizm, uczynić ciało pokornym i podatnym narzędziem ducha. Tak usprawniony i tak spotęgowany, zwielokrotniony organizm duchowy i fizyczny – nabiera

28 Dokładny cytat z *Literatury słowiańskiej. Kursu czwartego*: „Duch francuski jest, jak powiedzieliśmy, intuicyjny: czuje się wyższym ponad wszystko, co jest drobiazgowością, szczególnością, specjalnością, systematem” [DWR XI: 152].

29 Cytat ze *Zdań i uwag (Słowo i czyn)*: „W słowach tylko chęć widzimy, w działaniu potęgę; / Trudniej dzień dobrze przeżyć niż napisać księgę” [DWR I: 380]

30 Wyrażenie z *Przemówienia przy narodzie osobistej*: „Nie dość tej spokojności, że niech co bądź stanie się ze mną, jestem gotów; – trzeba duchem złapać środek wydobyć się z ucisku, natchnienie to przeprowadzić przez ciało, wykonać zewnętrznie, wytrwać w zamiarze wedle powziętej myśli [DWR I: 214].

nadludzkiej, tytanicznej mocy, gotowości do wielkich dzieł, do potężnych realizacji. Taka jednostka staje się jakoby olbrzymim akumulatorem gotowym w każdej chwili do wyładowań, do wolnego, pełnowartościowego czynu.

A ponieważ „tak teraz jak dawniej światem moralnym rządzą i rządzą ludzie czynu”³¹, więc oni dopiero mogą opanować rzeczywistość, przetwarzać ją i ulepszać, podnosić do wyżyn Królestwa Bożego na ziemi.

W czasach pierwszych wielkich przełomów duchowych, po okresie więzienia u bazylianów, pobycie w Rosji, Rzymie, Dreźnie, ideałem człowieczeństwa był dla Mickiewicza Oleszkiewicz. W okresie prelekcji paryskich najwyższym wcieleniem ideału wychowawczego jest dla Mickiewicza sam Chrystus: „Chrystus jest słowem całego globu, jest wiecznym dla niego wzorem”³². Wśród naszych zaś narodowych bohaterów stawia Mickiewicz na czele Kordeckiego:

Kordecki był jednym z tych ludzi, których Opatrzność zsyła od czasu do czasu jakby na wzór do kształcenia się pokoleniom. Nigdy idea polska nie okazała się tak zupełnie uosobiona, jak w tym człowieku. Późniejsi bohaterowie mają ledwo niektóre rysy charakteru w nim jaśniejące całkowicie. Czułość Jana Kazimierza, wiara Sobieskiego, prostota Kościuszki – z różnych stron przypominają nam ciągle jedną postać moralną tego mniacha, co łącząc razem prostoduszność, zapał i skromność, dał przykład w najwyższym stopniu słowiańsko-polskiej cnoty³³.

31 „Jest to bowiem fakt łatwy do stwierdzenia, choć mało znany, że teraz, jak i w przeszłości, światem moralnym rządzą ludzie czynu” [DWR XI: 166].

32 Parafraza zdania z *Literatury słowiańskiej. Kursu czwartego*: „[...] Jezus Chrystus jest Słowem całego globu, wzorem wiekiustym” [DWR XI: 128].

33 Dokładny cytat z *Literatury słowiańskiej. Kursu drugiego*: „Kordecki jest jednym z tych ludzi, których Opatrzność zsyła od czasu do czasu jako wzory dla następnych pokoleń. Nigdy idea polska nie znalazła równie pełnego wcielenia, jak w nim. Późniejsi bohaterowie zachowują niektóre rysy tego charakteru, którego on był pierwowzorem. Uczciwość Jana Kazimierza, wiara Sobieskiego, prostota Kościuszki przypominają nam stale księdza przeora. Oto jest charakter słowiańsko-polski: prostota, skromność i zapał” [DWR IX: 63].

Ażeby [działać] poprzez prawdę swoich słów, ażeby je udowodnić – tak się odzywa Mickiewicz w pierwszym wykładzie ostatniego kursu:

Dowód przynoszę w sobie samym, w mojej osobie, w mojej duszy, w moim sumieniu. [...] Czy czujecie, że każde moje słowo jest wydobyte z mojego wnętrza? Skoro duch wasz odpowie wam, że tak, wtedy będziecie obowiązani natężyć całą waszą uwagę, ja zaś użyję wszystkich sposobów, żeby ją wzbudzić i utrzymywać. Chociażby mi przyszło obrazić nawyknięcia moich słuchaczy, chociażbym musiał wreszcie mówić z krzykiem, będę mówił.

Słowa te nie będą moimi własnymi; ja osobistość moją poświęciłem na ofiarę; wydzierają się one z głębi ducha wielkiego ludu. Od samego dna jego wszystkich podań, przebiwszy się przez duch mój, upadną tu między wami jak strzały, dymiące jeszcze krwią i znojem³⁴.

Jakąż porywającą siłę musiały mieć te błyskawicowe słowa, kiedy drgał w nich ton i rytm, i barwa głosu wielkiego nauczyciela! Dziś jeszcze wydają się nam jak rozpalona lawa wulkanu, choć zgasły już te oczy bijące w chwilach uniesienia nadludzkiego, urzekającym blaskiem. Nie widzimy już przed sobą – tak jak jego bezpośredni słuchacze – tego polskiego Prometeusza w chwili, kiedy te myśli ze swojej głębi wydierał jak krwią dymiące strzały, kiedy całym wyrazem postaci, gestem ich głębię i siłę przekonywującą podkreślał, i kiedy równocześnie życiem swoim i trudem

34 Dokładny cytat z *Literatury słowiańskiej*: „Dowód ten przynoszę w sobie samym, w mojej osobie, w mojej duszy, w moim sumieniu. [...] Czy czujecie, że każde moje słowo jest wydobyte z mojego wnętrza? Skoro duch wasz odpowie wam *tak*, wtedy będziecie obowiązani natężyć całą waszą uwagę, ja zaś użyję wszystkich sposobów, żeby ją wzbudzić i utrzymywać. Chociażby mi przyszło obrazić nawyknięcia moich słuchaczy, chociażbym musiał wreszcie na gwałt krzyczeć, będę krzyczał. Krzyki te nie będą moimi własnymi. Poświęciłem osobistość moją: wydzierają się one z głębi ducha wielkiego ludu. Od samego dna jego wszystkich podań, przebiwszy się przez duch mój, upadną tu pomiędzy wami jak strzały, dymiące jeszcze krwią i znojem” [Mickiewicz 1911].

nadludzkim myślom tym dawał świadectwo, kiedy w oczywiste „prawdy żywe” je przemieniał.

Wszak wypowiadał je ten, który sam był wcieleniem ideału, który głosił, ideałem człowieka nowej epoki, „człowiekiem wiecznym”, prawdziwie wolnym, całkowitym wcieleniem najwyższego heroizmu, człowiekiem-syntezą.

Do tego najwyższego ostatecznego celu wędrował Mickiewicz przez całe życie drogą największego oporu. Zanim w słowo ujął swój ideał, przeżywał go długo i ważył w głębi duszy, z różnych stron oświecał w twórcach swej wyobraźni, w myślach, dla których słowa znaleźć nie mógł, choć tęsknotą, intuicją odgadywał tego ideału wspaniałość i górnosc. Od pierwszego świadomego ku niemu zrywu nie narzucał go z władczą dumą i pychą słowa, ale w chwilach skupienia i ciszy, ukorzenia się i zadumy jednoczył się z najwyższą Mądrością, zatracił się w Bogu, i wtedy ten ideał w natchnieniu przed nim się odsłaniał, w nim samym w rzeczywistość się wcielał, wraz z całą osobowością Mickiewicza rósł w nim jego „człowiek wieczny”, podnosił się na jego prometejskich barkach, aż wyrósł ponad swoje pokolenie, ponad współczesność, ponad całą epokę. Wyprawa na Wschód i śmierć żołnierska nadały temu wcielonemu ideałowi najwyższą sankcję.

Mickiewiczowski ideał wychowawczy nie został przez niego nigdy w pełni ujęty. Żaden z jego bohaterów nie reprezentuje wcielenia tego ideału. W pewnej mierze najbliższy mu jest Ksiądz Piotr i Robak.

W ciągu całego życia kształtuje się w umyśle Mickiewicza ten ideał i częściowo tylko w jego utworach, pismach, wypowiedziach dochodzi do wyrazu. W różnych okresach życia różnie on wygląda, ale zasadniczo wraz z osobowością poety rośnie on, rozszerza się i pogłębia. Inaczej wygląda w dobie filomackiej, inaczej w fazie *Dziadów części III* czy *Ksiąg*, inaczej w okresie prelekcji. Jest wielopostaciowy, obejmuje różne dziedziny i poziomy życia. Ale najwyższym etapem jego rozwoju jest „człowiek wieczny” i „człowiek-synteza” z paryskich prelekcji.

Jeżeli w rozwoju tego ideału są jakieś rysy, sprzeczności czy raczej niezgodności – to wyjaśnienia ich trzeba szukać w samejże osobowości Mickiewicza, bo ten ideał z nim samym rozwija się i rośnie.

Najwłaściwiej więc można go ująć w silnym oparciu o żywot Mickiewicza. Należałoby właściwie w osobnym studium ująć rozwój tego ideału wychowawczego w bezpośrednim związku z biografią Mickiewicza.

Ideał ten – poza okresem filomackim – mocno jest romantyzmem zabarwiony. Szczepanowski rad by go wzbogacić o ideologię pozytywizmu, aby go pełniejszym i bardziej do nowoczesności dostosowanym uczynić.

W każdym jednak razie żaden z dawniejszych ideałów z Mickiewiczowym mierzyć się nie może, bo jest on bogatszy, pełniejszy, trwalszy, powszechniejszy, dynamiczniejszy od wszystkich.

Przez Mickiewicza wiedzie najprostsza droga do tej wyższej, lepszej, jaśniejszej Polski, ku której zdążamy; przez zespolenie się z sercem i myślą tego największego z Polaków wstępujemy w wyższy, nowocześnie pojęty krąg narodowego życia.

Jeśli Mickiewicz za Emersonem kazał nam przeżywać wewnętrznie całe okresy historii, to o ileż prostszym, dostępniejszym nawet dla uboższych duchem – a jednak niezwykle krzepiącym – może się stać trud przeżywania żywota i dzieł Mickiewicza.

Zanim więc pielgrzymujący ku nowej Polsce odejdzie w dalszą drogę, dzisiejszy udręczony wędrowiec powinien oczyścić, uświęcić swoją polskość, ukorzywszy się przed tym wielkim Nauczycielem; powinien powiększyć i polepszyć przy jego pomocy granice swej duszy i przyjąć za swój jego wspaniały, heroiczny ideał nowoczesnego człowieka, najwyższy ze wszystkich ideałów wychowawczych, jakie stworzyły całe wieki nie tylko polskiej, ale i europejskiej, ogólnoswiatowej kultury.

Oprac. tekstu i komentarza
Łukasz Skrobała, Dagmara Więckowska

Bibliografia

Wstęp

- Burek Tomasz (1998), *Nota o autorze*, w: Artur Górski, *Monsalwat. Rzecz o Adamie Mickiewicz*, wyd. 5, Rytm, Warszawa.
- Dalla Grana Giulio (2023), *From Mazzini to Towiański: Affinities and Divergences of a Religious Revolution*, w: *Towianizm. Fenomen i dziedzictwo*, red. Ewa Hoffmann-Piotrowska, Karol Samsel, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Dopart Bogusław (2002), *Poemat profetyczny. O „Dziadach” drezdeńskich Adama Mickiewicza*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Górski Artur (1907), *Człowiek wolny u Adama Mickiewicza*, „Krytyka”, t. 1, s. 219–229, 335–346.
- Judkowiak Barbara (2019), *Roman Pollak – historyk literatury (1886–1972)*, w: *Stulecie poznańskiej polonistyki (1919–2019)*, t. 1: *Okres międzywojenny i lata okupacji*, red. Barbara Judkowiak, Seweryna Wysłouch, Sylwia Karolak i in., Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań.
- Kłak Czesław, oprac. (b.r.), *Stanisław Pigoń – Roman Pollak. Korespondencja* [w opracowaniu], [edycja listów przechowywanych w Bibliotece Jagiellońskiej (Korespondencja Stanisława Pigionia, teka 67: Pollak Roman, sygn. 10810.III) oraz w Polskiej Akademii Nauk Archiwum w Warszawie Oddziale w Poznaniu (Materiały Romana Pollaka, teka 233: 178 listów Pigionia z lat 1918–1968, sygn. P. III-63)].
- Kołackowski Stefan (1968), *Mickiewicz jako człowiek*, w: tegoż, *Portrety i zarysy literackie*, oprac. Stanisław Pigoń, PIW, Kraków.
- Korespondencja – *Roman Pollak – Giovanni Maver. Korespondencja (1925–1969)*, przekład listów Giovanniego Mavera z języka włoskiego Joanna Dimke-Kamola, Agnieszka Domaradzka, wstęp i opracowanie komentarza Marcin Rabenda, red. nauk. Barbara Judkowiak, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań 2013.
- Lami Maria (2023), *Turyńskie wydanie pism Andrzeja Towiańskiego*, w: *Towianizm. Fenomen i dziedzictwo*, red. Ewa Hoffmann-Piotrowska, Karol Samsel, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Pigoń Stanisław (1920), *Do postaw wychowania narodowego*, wstęp Ignacy Chrzanowski, Księgarnia G. Gebethnera i Spółki, Lwów.
- Piskurewicz Jan (2022), *Roman Pollak (1886–1972) i jego rola w rozwoju stosunków naukowych i kulturalnych polsko-włoskich*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, z. 3, s. 50–51.
- Płaszczewska Olga (2023), *Idealy towianizmu w życiowej praktyce – Umberto Zanolli Bianco (1889–1963)*, w: *Towianizm*.

- Fenomen i dziedzictwo*, red. Ewa Hoffmann-Piotrowska, Karol Samsel, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Pollak Roman (1924), *La gioventù di Mickiewicz*, w: Adam Mickiewicz, *Grażyna. Novella lituana*, przeł., wstęp i przyp. Aurelio Palmieri, Riccardo Ricciardi Editore, Napoli.
- Pollak Roman (1929a), *Atillio Begey*, „Ruch Literacki”, z. 1, s. 19.
- Pollak Roman ([1929b]), *Pagine di cultura e di letteratura polacca*, Istituto per l'Europa Orientale, Roma.
- Pollak Roman (1961), *Przedmowa*, w: Władysław Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich. Uniwersytet Poznański 1939–1945*, wyd. 2 poszerz., Instytut Zachodni, Poznań.
- Posadzy Ludwik (1938), *Poglądy pedagogiczne A. Mickiewicza*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań.
- Ratajska Krystyna (1988), „Trud” życia młodego Pigoń: (Stanisław Pigoń w okresie przynależności do Eleusis), „Prace Polonistyczne”, t. 44, s. 129–157.
- Sokołowski Mikołaj (2012), *Adwokat diabła. Attilio Begey*, IBL PAN, Warszawa.
- Szpotański Stanisław (1921), *Adam Mickiewicz i jego epoka*, t. 1: *Racjonalizm i romantyzm*, t. 2: *Towianizm*, Wydawnictwo J. Mortkowicza, Warszawa.
- Walczak Bogdan (2019), *Roman Pollak (1886–1872) – rektor tajnego Uniwersytetu Ziem Zachodnich 1939–1945*, w: *Stulecie poznańskiej polonistyki (1919–2019)*, t. 1: *Okres międzywojenny i lata okupacji*, red. Barbara Judkowiak, Seweryna Wyslouch, Sylwia Karolak i in., Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań.
- Witczak Tadeusz (1972), *Roman Pollak*, „Pamiętnik Literacki”, z. 3, s. 393.

Edycja

- DWR – Adam Mickiewicz, *Dzieła*. Wydanie rocznicowe, red. Zbigniew Jerzy Nowak, Maria Prussak, Zofia Stefanowska i in., t. 1–17, „Czytelnik”, Warszawa 1993–2005.
- Kołaczkowski Stefan (1936), *Mickiewicz jako człowiek*, w: Adam Mickiewicz, *Dzieła wszystkie* [wydanie sejmowe], t. 13: *Listy*, t. 1: 1817–1831, oprac. Jan Czubek, Kasa im. Mianowskiego, Warszawa, s. VII–LXI.
- Mickiewicz Adam (1911), *Literatura słowiańska*, wyd. i objaśnił M. Reiter, „Księgarnia H. Altenberga, Lwów.
- Mickiewicz Adam (1935), *Dzieła wszystkie*, t. 9, tekst zrekonstruował, przełożył i opracował Leon Płoszewski, Kasa im. Mianowskiego, Warszawa.

Mickiewicz Adam (1933–1938), *Dzieła wszystkie* [wydanie sejmowe], t. 4–7, 9, 11, 13–14, 16, zebrane i opracowane staraniem Komitetu Redakcyjnego [red. Wilhelm Bruchnalski i in.], Kasa im. Mianowskiego, Warszawa.

Posadzy Ludwik (1938), *Poglądy pedagogiczne Adama Mickiewicza*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań.

Zofia Dambek-Giallelis, Łukasz Skrobała, Dagmara Niewiarowska

On Roman Pollak's *Mickiewiczowski ideał wychowawczy*

The article presents a previously unpublished lecture on Adam Mickiewicz by professor Roman Pollak, *O idei wychowawczej Mickiewicza* (On Mickiewicz's pedagogic idea), which was created and given for the first time during the German occupation in Warsaw and then repeated in the early post-war years. The commentary locates this text in the context of Pollak's biography and scientific interests; it also outlines the connection between the ideas presented in it and the philosophy and ethics in Mickiewicz's *Wykłady o literaturze słowiańskiej* (Lectures on Slavic literature).

Keywords: education; history of Adam Mickiewicz University, Poznań; Nazi occupation of Poland; biographies of scientists; Towianism (Towiański's doctrine); Mickiewicz.

Zofia Dambek-Giallelis – doktor habilitowana, współautorka *Kalendarza życia i twórczości Cypriana Norwida* (2007), autorka książki *Norwid a tradycje szlacheckie* (2012), swoje prace publikowała w książkach zbiorowych, m.in. *Norwidowski świat rzeczy* (2018), oraz w czasopismach, m.in. w „Studiach Gdańskich”, „Ruchu Literackim”, „Studiach Norwidiana” i „Poznańskich Studiach Polonistycznych. Serii Literackiej”.

Łukasz Skrobała – literaturoznawca, polonista. Doktorant w Szkole Nauk o Języku i Literaturze UAM.

Dagmara Niewiarowska – absolwentka polonistyczno-filozoficznych studiów nauczycielskich na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Aktualnie nauczycielka języka polskiego w szkole podstawowej. Pasjonatka polskiej literatury romantycznej oraz filozofii Friedricha Nietzschego.